Nr. 58 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 12 marca 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

90 proc. robotników tkackich stoi w strejku.

Groźba rozszerzenia się strejku na inne przemysły.

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Lokatorzy, którzy śpią pod parasolem.

Nowe rozruchy przeciw Europejczykom w Chinach.

„Interwencja" wojsk angielskich i amerykańskich. — Aresztowania.

LONDYN. 10 III. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że wczoraj wieczorem w mieście w Wu Hu. odległem o 180 mil na zachód Szanghaju wybuchły rozruchy przeciw Europejczykom. Tłum wdarł się do gmachu Urzędu celnego i lokalu urzędników komory celnej. W obu miejscach dokonano grabieży. Wielu Europejczyk. zostało uwięzionych przez tłum w gmachu komory. Na wiadomość o wypadkach gubernator wojskowy Czen Tsiao Yuan. wysłał mały oddział żołnierzy, który nie mógł przywrócić porządku. Na miejsce przybyły wkrótce dwa torpedowce: angielski i amerykański. Załodze ich udało się dostać siłą do gmachu i wyprowadzić uwięzionych.

LONDYN. 10 III. (Pat.) Biuro Reutera donosi, że manifestacje w Wu Hu trwają nadal. Policja przeprowadziła wczoraj wieczorem rewizję w lokalu związków pracowników poczt., gdzie aresztowano 75 osób.

—:::—

Przeciw zamachowi reakcji na ordynację wyborczą.

WARSZAWA. 10 III. (tel. wł.). Komisja parlam. Z. P. P. S. na posiedzeniu dzisiejszem obradowała nad wnioskiem złożonym przez p. Głąbińskiego na wczorajszem posiedzeniu komisji konstyt.

Po wysłuchaniu sprawozdania tow. pos. Czapińskiego komisja parlam. po dyskusji powzięła uchwałę stwierdzającą, iż wnioski p. Głąbińskiego w sprawie ordynacji wybor. zmierzają do tego, aby 1) w drodze podniesienia dzielnika osłabić reprezentację proletarjatu i radykalnego włośc. 2) zmniejszyć reprezentację mniejszości narodow. 3) utworzyć na wschodzie zamknięte w sobie obozy narodowościowe niedostępne dla współdziałania z polskim radykalnym obozem społecznym i powodujące zaognienie walk narodowościowych na kresach.

Wobec tego komisja parl. Z. PPS. uważa wniosek p. Głąbińskiego za zamach na prawa klasy pracującej i na demokrację, a zarazem na interes państwa polskiego.

Piętnując ten zamach komisja poleca przedstawicielom Z. P. P. S. w sejm. komisji konstyt., aby użyli wszelkich środków, celem niedopuszczenia do uchwalenia szkodliwych pomysłów reakcji.

Komisja postanawia zwrócić się do — CKWPPS. z propozycją prowadzenia w d. c. w całym kraju energicznej akcji uświadamiającej i protestacyjnej przeciw zamachom reakcji.

Imponujący przebieg strejku włókienniczego.

ŁÓDŹ. 10 III. (tel. wł.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł zmian zasadniczych prócz tego, że do strejku przyłączyły się mniejsze fabryki, które wczoraj nie strejkowały. — Strejk robotników tkackich w Łodzi i in. miejscowościach jest zupełny. — W Łodzi strejkuje 80 tys. osób, a wraz z prowincją liczba strejkujących dochodzi do 150 tys. osób, co stanowi zgórą 90 proc. robotników przemysłu włókienniczego.

Robotnikom w Bielsku pracodawcy zaproponowali 8 proc. podwyżki. Robotnicy propozycję tę jako śmiesznie niską — odrzucili.

W Zgierzu stanęły fabryki, które dotychczas nie strejkowały.

W Łodzi i na prowincji odbywają się liczne wiece, których przebieg jest imponujący.

Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Wczoraj z inicjatywy inspektora pracy w Łodzi odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawod. Na konferencji tej p. inspektor poruszył sprawę interwencji rządu. Przedstawiciele zw. zaw. oświadczyli, że nie proszą rząd o interwencję, natomiast ma prawo interweniować.

W sobotę mają przybyć do Łodzi gł. inspekt. pracy p. Klott oraz przedstawiciel depart. min. pracy, celem zapoznania się z akcją strejkową i ewentualnem podjęciem kroków, by doprowadzić do zlikwidowania zatargu.

ŁÓDŹ 10 III. (AW.) Jak dowiaduje się „Głos Prawdy" możliwem jest, że w najbliższym czasie przyłączy się do strejku przemysł metalowy, pończoszniczy, szewski, a nawet niektóre zakłady miejskie jak gazownia, tramwaje itd., gdyż robotnicy tych branż i zakładów domagają się podwyżki, oraz uregulowania całego szeregu spraw oddawna wysuwanych przez związki.

Przedstawienia teatralne w Łodzi zostały zawieszone, gdyż dyrekcje teatrów, jak również Magistrat oświadczył, iż żądana 10 procentowa podwyżka z powodów finansowych nie zostanie uwzględniona.

Posiedzenie komisji opinjodawczej.

WARSZAWA. 10. marca. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej. Przew. tow. pos Ziemięcki poinformował o stanie prac i spraw poleconych przez komisję i o wynikach wystąpień komisji w sprawach konkretnych, w szczególności w sprawie cukru.

Przewodniczący poinformował również, że na konferencji z wiceprem. Bartlem postanowiono stosować taki tryb przekazywania spraw komisjom, ażeby miały czas do przygotowania swoich opinji.

Ustalono, że przewodniczący komisję łącznie z innymi jej przedstawicielami będzie miał możność co tydzień komunikowania opinji komisji bezpośrednio wicepremierowi.

Na najbliższej konferencji z wicepremierem przedłoży się materjały oświetlające zagadnienie płac robotników i pracowników umysł.

Komisji przekazany został do opinji projekt ustawy o umowie pracy prac. umysł.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

WARSZAWA. 10. marca. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym obradowała podkomisja wybrana dla sprawy ustawy o zgromadzeniach. Obrady prowadzone na zasadzie referatu p. Kiernika wykazały możliwość osiągnięcia porozumienia.

—:::—

KOMISJA SENACKA PRZYJĘŁA USTAWĘ O POBORZE REKRUTA.

WARSZAWA. 10. marca. tel. wł.) Dzisiaj obradowała senacka komisja spraw wojsk. Rozpatrywano ustawę o poborze rekruta na rok 1927. — Po dyskusji i wyjaśnieniach reprezentanta min. spr. wł. ustawę przyjęto.

—:::—

Piekące postulaty.

Mniejszości narodowe w Polsce wydały wspólne czasopismo, w którem kreślą szeroko położenie ludności ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej. Polityka państwowa mało poświęcała dotychczas starań o rozwiązanie problemu zgodnego współżycia obywateli państwa odmiennych narodowości i wyznań religijnych. Nawet żywioły radykalne zahypnotyzowane radosnym faktem odzyskania niepodległej ojczyzny, patrzyły bez głębszej troski, jak na kresach młodej państwowości, tworzyły się ogniska ropne i zapalne.

Nacjonalizm nie miał żadnych skrupułów ani wątpliwości. Dla niego była jedna tylko linja postępowania a to tępienia mniejszości narodowych bez litości i bez pardonu. Ideologowie polskiego nacjonalizmu już przed wojną urobili teorję, do dzisiejszej praktyki. Wzory czerpali w polityce pruskiej hakaty i ruskich czarnych sotni.

Nacjonalistyczne nastroje zaciążyły jak koszmar przedewszystkiem nad układaniem się stosunków we wschodniej Małopolsce. W tej części kraju byli Ukraińcy aż do powołania państwa polskiego narodowością równouprawnioną. Kilka tysięcy szkół ukraińskich szerzyło nietylko oświatę, ale i kulturę narodową. Na uniwersytecie lwowskim istniały katedry ukraińskie, język ukraiński miał takie same prawa jak polski w stosunku do władz i urzędów. Rugowanie języka 5 miljonowej narodowości żyjącej w granicach Rzpltej, utrakwizowanie szkół i tragikomedja, związana z kreowaniem (na papierze) uniwersytetu ukraińskiego, musiało podziałać jak uderzenie obuchem.

Jak chroniczna prowokacja działa przemianowanie nazwy narodu ukraińskiego na ruski.

Analogiczne chociaż może mniej rażące posunięcia w stosunku do innych mniejszości spowodowały w roku 1922 jednolity blok 11 miljonów mieszkańców odnoszących się do Polski z niewiarą i nieprzyjaźnią. W okresie ostatnich lat 5-ciu zdołano oderwać od wspomnianego bloku ludność żydowską, natomiast Białorusinów i Ukraińców pchnięto do obozu bardziej jeszcze zdecydowanego i nieprzejednanego. — Rząd „sanacji moralnej“ miał więc i w tej dziedzinie piękne dzieło do spełnienia.

Niestety, resorty mające największy wpływ na politykę narodowościową znalazły się w rękach nieudolnych lub zgoła nieodpowiednich. Popełniono cały szereg jaskrawych zarządzeń, jakby obliczonych na to, ażeby poderwać zupełnie wiarę w jakąkolwiek zmianę i w tej dziedzinie.

I kiedy rząd nie wychodzi poza próby łatania piekącego zagadnienia front mniejszości narodowych odnawia się i zespala dla ostatecznego zmierzenia się z polityką „silnej“ ręki. Przed rozgrywką tej stawki niebezpieczny dla obu stron czasopismo „Natio“ formułuje szereg postulatów na najbliższą przyszłość. Postulaty te mogą być spełnione w ramach państwowości polskiej. Reforma rolna, przeprowadzona rzetelnie i uczciwie, zabezpieczenie praw politycznych i kulturalno-narodowościowych przełamałoby pierwsze lody i umożliwiłoby rozmowy o porozumieniu. Zapewne nie jest to wiele, ale wobec niebezpiecznego zagadnienia sprawy narodowościowej w Polsce gra jest warta świeczki.

W każdym razie musimy podkreślić raz jeszcze, że takie czy inne załatwienie sprawy narodowościowej decydować będzie o rozkwicie lub o rozstroju Polski.

Fatalne stosunki w szkolnictwie lwowskiem.

II.

Nie jest rzeczą obojętną, jaki typ psychiczny reprezentuje ten, któremu oddano w pieczę — w domu i szkole — kształtować dusze przyszłych wychowawców młodzieży szkolnej. Prawzór ten napewno nie podniesie lotu ideowego młodzieży nauczycielskiej.

W opinji bowiem swych kolegów zawodowych uchodzi p. Ferdynand Szczurkiewicz za największego „geszefciarza“, który lubi na każdej „ideowej“ sprawie coś zarobić.

Jeszcze w czasie przedwojennym zaimponował wszystkim swym sprytem życiowym. Gdy P. Bóg obdarzył go dzieciną, jak parobek — pana ze dworu tak on — uprosił ówczesnego c. k. wiceprezydenta dra Dembowskiego na chrzestnego ojca. I reprezentował odrazu dwa kierunki i narodowy i austrjacki. Kum Dembowski zrobił go prefektem internatu, aby błyszczał przykładem, jak P. Bogu świeczka a djabłu ogarek świecić należy. Wkrótce atoli okazało się, że bardziej jest on narodowy — aniżeli czarnożółty, bo oto 35-letni mężczyzna, sokół, który z małpią zwinnością na reku i drążku wyczyniał najkarkołomniejsze kozły zdrów jak rydz — nagle przechodzi na emeryturę, jako trwale niezdolny do służby — w szkole ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem, gdzie mógł oddziaływać wychowawczo na przyszłych nauczycieli.

Jako stale robiący w finansach w sumieniu swem ukuł taki chytry, walenrodowski plan. Niszczyć Austrję gospodarczo — a gdy każdy będzie to czynił, co każe duch to całość sama się złoży.

I został dyrektorem szkoły kolejowej przy pomocy kuma Dembowskiego — i brał dwie płace, jako emeryt i jako dyrektor szkoły kolejowej, jako zaś prefekt internatu mieszkał „jadł i pił za dwóch“ — i tak niszczył Austrję. Nie stracił jednak kontaktu z c. k. władzą szkolną. „Nie zmylił się mistrz taki, on umyślnie trąca, strunę złowróżebną i melodję zmąca“.

Przy produkcji i handlu podręcznikami o duchu austrjackim odgrywa poważną rolę — przecież się to samo przez się rozumie, że musiały mieć aprobatę i stempel zezwolenia politycznych władz austrjackich.

Ręka rękę myje. Nikt też się nie dziwił, iż użyto go czasem do grubszych usług. On ci to bronił na kongresie pedagogicznym niższego typu seminarjów nauczycielskich — według recepty największych reakcjonistów, on ci to zainicjował zbieranie pieniędzy na złoty medal — ni to Czackiemu, Kołłątajowi lub Staszicowi — dla swego pana i kuma Dembowskiego.

Aliści powstało do życia państwo polskie. Jak się tu cieszyć — gdy ci tam w Warszawie, „z domowem wykształceniem“ orzekli, iż ze skarbu polskiego można brać tylko jedną płacę.

I był w istocie w poważnej rozterce „tu interes — a tu serce“.

Jedną płacę djabli wzięli — druga jest tylko VII. kategorji — a tu koniec służby się zbliża — emerytura po 35 latach pracy zawodowej na łapecie. Każdy rozumie, że lepiej mieć kategorję VI d — aniżeli VII a — rozumieją to doskonale endeccy przedstawiciele władz szkolnych i dlategoż mimo braku miejsca skacze pod koniec służby ale teraz już „trwale zdolny“ — z powrotem do szkoły ćwiczeń.

Co tam skarb państwa — skoro „interes narodowy“ wymaga, by p. Szczurkiewicz poszedł na emeryturę z większą płacą.

Oto w najogólniejszych konturach sylweta działacza, który lubi wkraczać w osobiste życie drugich — niech zatem przejrzy w lustrze i swoje własne.

Osobnego rozdziału wymagałoby omówienie działalności jego — nie tyle księgarskiej — ile jako prefekta internatu — ale o tem innym razem. Dziś tylko kilku słowy o jego najbliższem otoczeniu współpracowników, którzy stanowią elitę większości nauczycielstwa lwowskiego zgrupowanego w stowarzyszeniu chrześcijańsko-narodowych naucz. i nadają ton „ideowemu“ kierunkowi tej organizacji. Będzie tu mowa tylko o ludziach, którzy w ostatnich dniach grzmieli morałami z trybun — poruszonego wyborami do Rady szkolnej miejskiej nauczycielstwa lwowskiego — lub większość tę reprezentują.

Arogancja faszystowska i pruska.

Jedno z pism przytacza prostacki artykuł p. F. Kleina, redaktora berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung“, przebywającego obecnie w Genewie, który pisze stamtąd w liście p. t.: „Niedowierzanie wśród obcych“, m. i., co następuje:

Pismo Mussoliniego, „Popolo d'Italia“, zamieszcza korespondencję Parini'ego, który pisze z Genewy, że: Położenie jest jasne. Nie można zaprzeczyć, że teza niemiecka, opierająca się na paragrafie 43. Traktatu Wersalskiego, spoczywa, zarówno prawnie, jak moralnie, na pewnej podstawie...

P. Parini dodaje, że naprężenie polsko-niemieckie powstało głównie stąd, ponieważ niemieccy optanci w Polsce byli jaknajhaniebniej traktowani.

Potem dodaje p. Klein od siebie: Kochani Polacy, którzy powstają nawet przeciw neutralnemu i bezstronnnemu postępowaniu p. Calondera, szwajcarskiego przewodniczącego Komisji Mięszanej, którzy nie zważają na umowy międzynarodowe i na orzeczenie Najwyższego Sądu Międzynarodowego, usłyszą tu i dowiedzą się różnych rzeczy. Robią oni wyraźną propagandę wojenną przeciw Niemcom, wyjąwszy tylko ostatni interview ministra spraw zagranicznych. Jesteśmy zarówno teraz, jak przedtem zwolennikami porozumienia się z tym sąsiadem, ale przedtem, jak już wielokrotnie mówiliśmy, trzeba, aby ten sąsiad nauczył się manjer dyplomatycznych. Wobec historycznie doniosłych zagadnień, są sprawy polskie, to stwierdzić należy wbrew przesadom warszawskich doniesień, sprawami drugorzędnemi. Stanowisko środka, zajmowane przez Niemcy, a więc dobre stosunki, jakie zachowujemy z Anglją z jednej, a z Rosją z drugiej strony, obciążają nieco sprawę polityki niemieckiej. Nikt nie jest jednak tak nierozumny, aby nie widział w tem pewnych korzyści zarazem“.

Artykuł p. Kleina i artykuł p. Parinjego, na którego p. Klein się powołuje, świadczy, że wart pac pałaca, czyli faszysta włoski szowinisty niemieckiego.

Gospodarka światowa i organizacje robotnicze.

(J. J.) Wspólne posiedzenie międzynarodówki socjalistycznej i socj. międzynarodówki zawodowej, które odbyło się dnia 26. lutego w Amsterdamie uchwaliło zwołać na dzień 2. maja b. r. do Genewy wspólną konferencję zastępców obu międzynarodówek.

Na konferencji tej ma się sformułować zasady, które reprezentować będą przedstawiciele klasy pracującej na mającej się odbyć konferencji światowej w sprawach gospodarczych.

Uwolnienie działacza białorusk.

Socjalistyczna „Naje Folkscajtung“ z dnia 9. marca, donosi z Grodna, że władze tamtejsze uwolniły w tych dniach z więzienia znanego działacza białoruskiego Mikołaja Jakimowicza, który był aresztowany wraz z posłami białoruskimi i działaczami Hromady białoruskiej. „Folkscajtung“ informuje przytem, że Jakimowicz miał nadesłać do Hromady za pośrednictwem prokuratora list z zawiadomieniem, że występuje z partji, gdyż utrzymuje ona kontakt z sowietami.

AMERYKA ROBI PORZĄDKI.

MANAGUA, 8. marca. Oddział amerykańskich żołnierzy marynarki w Nicaragua odszedł do Matagalpa. Generał Moncada został zawiadomiony, że strzelać się będzie do liberałów, jeżeli ci zaatakują Matagalpę.

Jak żyją i mieszkają ludzie pracy?

Ankieta mieszkaniowa Dziennika Ludowego.

Lokatorzy, którzy śpią pod parasolem.

Nie raz w życiu spotykamy się z ludźmi, którzy nie mają żadnego zrozumienia dla nikogo — prócz siebie, którzy nie mając żadnych chociażby najprymitywniejszych uczuć — są obojętni na krzywdy i niedolę ludzką, a niekiedy nawet z jakąś bezmyślną, brutalną iście chamsko-zwierzęcą lubieżnością, duszą swoje ofiary, z jakiemś upojeniem, kąpią się w obcej krwi i łzach, pławią się w czyjejś męce, rozkoszują się czyjąś boleścią.

Ludzie tego rodzaju torują sobie drogę łokciami i kułakami a od czasu do czasu nawet jako „patrjoci", mówią także o Bogu, Ojczyźnie i Narodzie.

Słowa powyższe odnoszą się do niejednego kamienicznika, a mimowoli nasunęły mi się na myśl po „hospitacji" suteryn domu przy ul. Małeckiego 8. — Życie bowiem lokatorów tych suteryn znajduje się w tak przerażających warunkach, że człowieka wstępującego tam chociażby na chwilę, opada apatja i zobojętnienie.

Wstąpiłem do tej kamienicy z wyraźnym celem oglądnięcia „zaleconego" mi już od dawna lochu piwnicznego.

Po małych, krętych schodkach schodzimy do nory. Mimo dnia, na schodach panuje ciemność, którą rozpraszać trzeba zapałkami. — Różnoraka mieszanina zgniłostęchłych „zapachów" uderza już na wstępie. Powietrze jest tu tak zgęszczone, przepełnione taką zgnilizną, że nie można tu oddychać, doznaje się zawrotu głowy i mdłości. Ale to wszystko jest niczem wobec tego, co jest i co dzieje się wewnątrz nory. — By w całej pełni zdobyć się na opis dramatu, jak tu się rozgrywa trzeba dantejskiego pióra. Niema tu w niczem przesady. Niech każdy wstąpi i przekona się o tem.

Wchodzimy do mieszkania, a raczej wpadamy do dziury. Ciemno. Nie widać nic. Trzeba na chwilę wzrok oswoić z ciemnością. Smród — aż mdli. Całem ciałem wyczuwa się wilgoć. Obok mnie słyszę jakiś jęk. — Trzeba spędzić tu kilka minut, by się zorjentować. Przedstawia się nam taki obraz: na jakiemś posłaniu prawie tuż przy ziemi leży kobieta z przewiązaną głową i jedynem jej „zajęciem" jest: jęk i płacz. Kobieta ta — lokatorka tego grobu — jest ciężko chora: dokucza jej, artretyzm, reumatyzm i cała kopa innych dolegliwości. Przyczyna choroby leży w „mieszkaniu". — Przypatrzmy się jak „mieszkanie" to wygląda: cała ubikacja

WYNOSI MAXIMUM 6 M. KWADR.

kuchnia, której się nie używa zajmuje przeszło jedną trzecią powierzchni. Przy kuchni znajduje się blaszany piecyk, z którego wiedzie wprawdzie rura do komina, ale wewnątrz tak jakoś wszystko się „ułożyło" że kominem jest właśnie „mieszkanie". — Świadczą o tem zresztą ściany, które wyglądają jak powleczone mieszaniną

MAZI, SADZY I BŁOTA.

Sufit — to jedno duże rzeszoto przez które woda wlewa się do nory jak do zbiornika. To też pod nogami wilgoć jest tak wielka, że

STOI SIĘ W BŁOCIE.

Ludzie, pościel, naczynie, sprzęty — wszystko wogóle co znajduje się w mieszkaniu ma jedną czarną barwę. Czy w takich warunkach może być mowa o hygjenie, zdrowotności mogłaby coś powiedzieć komisja sanitarna.

Zaczynam rozmawiać z chorą lokatorką.

Odpowiada mi w miarę możności, jest bowiem tak osłabiona, że mówienie sprawia jej trudność. W opowiadaniu swem, w którem więcej było jęków i łez, aniżeli słów — skreśliła mi straszną gehennę życia w tej norze. Pieca użyć nie można, bo z powodu wadliwej czy też zaniedbanej kanalizacji — jest wewnątrz stale zalany kałem, płynącym z klozetów przyległych do ściany. W mieszkaniu panuje stale wilgoć. Woda sączy się ze wszystkich ścian. W czasie niepogody

DESZCZÓWKA DOSTAJE SIĘ PRZEZ SUFIT DO WNĘTRZA I ZALEWA CAŁĄ NORĘ.

Przed deszczem nie można w norze tej nigdzie ukryć się. Cały sufit bowiem jest zupełnie przegnity. W czasie niepogody lokatorka wraz z córeczką swoją

ŚPI POD PARASOLEM.

Dziecko jest chore na gruźlicę. Jedynem pragnieniem mieszkanki tego piekła jest śmierć. Samobójstwa nie może popełnić ze względu na dziecko. W norze tej mieszka od 10 lat. Do niedawna była dozorczynią domu. Gospodarz chce ją obecnie pozbawić i tej nory. Nie pomagają żadne prośby i wstawiennictwa. Chce ją na gwałt

WYRZUCIĆ NA BRUK BY NORĘ TĘ ODSTĄPIĆ NOWEJ OFIERZE.

Procesuje się z nią od kilku miesięcy. Chora pokazuje mi zbiorowy list wszystkich lokatorów tej kamienicy do województwa, w którym proszą, by wpłynąć na właściciela i wstrzymać go od rumacji. Ale właściciel jest nieustępliwy. Uzyskał już wyrok rumacyjny i właśnie w dniu dzisiejszym mają ją wyrzucić wraz z dzieckiem na ulicę. Od rana nory pilnuje posterunkowy, który czeka na wóz, by przewieźć graty do jakichś baraków. Prawdopodobnie jednak rumacja w dniu dzisiejszym nie będzie się mogła odbyć, gdyż kobieta ta jest bardzo chora. Obawia się tylko by nie popełniono gwałtu. Mogą bowiem ją przewieźć do szpitala, a „mieszkanie" opróżnić.

Kobieta ta leży o głodzie i żyje z łaski lokatorów kamienicy.

Właścicielem kamienicy jest p. Zygmunt Karasiński, emer. radca województwa.

Człowieka tego stawiamy pod sąd opinji publicznej. Zdaje się jednak, iż jegomość ten nic sobie i z tego nie robi, bo on ma kamienicę, a opinję publiczną tworzą przecież przeważnie ci, którzy kamienic nie mają.

Ale za to po stronie p. Karasińskiego jest sąd, prawo i policja...

—:::—

Jak zamierza walczyć Warszawa z głodem mieszkaniowym?

Na wzór Wiednia, lecz o kilka lat zapóźno.

Pan inż. Zygmunt Słomiński naczelnik wydziału technicznego, magistratu Warszawy udzielił reprezentantowi „Robotnika" następujących informacji:

W bieżącym roku magistrat Warszawy rozpoczyna na wielką skalę akcję budowlaną w kierunku

BUDOWY DROBNYCH MIESZKAŃ.

Mieszkania te będą wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, jak: kanalizacja, wodociągi, gaz, elektryczność i t. d. Prócz tego mamy zamiar urządzić w tych domach

PRZEDSZKOLA, SALE KLUBOWE I OGRÓDKI-BOISKA,

ażeby mieszkańcy w mieszkaniach przebywali jedynie w porze spoczynku i posiłków. Plany są już gotowe, opracowane przez fachowców z zastosowaniem tych wszystkich zmian i ulepszeń, jakie życie wywołało w planach domów już wzniesionych w Wiedniu.

Domy te będą budowane na wyznaczonych już terenach, na Żoliborzu, przy Alei Armji Polskiej; na Mokotowie, przy ulicy Batorego i na Pradze, przy ul. Odrowąża.

Z nastaniem sezonu budowlanego (około 15 kwietnia) roboty będą rozpoczęte.

W TYM ROKU CHCEMY WYBUDOWAĆ 2.500 MIESZKAŃ

i byłoby pożądanem, by i w przyszłych latach taka sama ilość mieszkań była budowana. Gdyby to zostało osiągnięte, ostry kryzys mieszkaniowy uległby znacznemu złagodzeniu.

KREDYTY NA TEN CEL JUŻ SĄ:

częściowo z kasy miejskiej, częściowo z instytucyj miejskich, tytułem pożyczki, częściowo wreszcie z kredytów państwowych, udzielonych miastu na cele budowlane. — Miasto w swym memorjale, złożonym władzom państwowym, prosiło o pożyczkę 50 miljonów złotych i wskazywało drogi otrzymania ich. Jeżeli nie da się uzyskać całej sumy, przynajmniej część jej pozwoli zrealizować nasze plany.

Z chwilą rozpoczęcia robót wszyscy bezrobotni robotnicy budowlani uzyskają — mojem zdaniem — pracę. Bezrobocie w tej gałęzi przemysłu winno się gwałtownie zmniejszyć. Prócz bowiem budownictwa miejskiego z rozpoczęciem sezonu rozpocznie się budownictwo prywatne, wspierane kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego, otrzymywanemi za pośrednictwem komitetu rozbudowy.

PRYWATNY RUCH BUDOWLANY ODDA MIESZKAŃCOM WARSZAWY DO UŻYTKU 7696 IZB.

które są niewykończone i oczekują kredytów.

Sprawa przydziału i oprocentowania drobnych mieszkań, oraz wysokość czynszów, będą przedmiotem specjalnych narad — aby sprawa nie została w zarodku potraktowana fałszywie. Ruch budowlany nietylko zwalczy bezrobocie lecz usunie bezdomnych i ożywi również ruch gospodarczy stolicy.

Prócz budowy mieszkań przystępuje miasto w 1927 roku do budowy cegielni, do budowy domów dla urzędników miejskich przy ul. Karowej, wreszcie do budowy kolonji mieszkaniowej na Burakowie i do wykończenia robót szpitalnych. Rozpoczęta zostanie również budowa wielkiej piekarni mechanicznej.

Pozatem będzie miasto prowadziło na terenie całej Warszawy roboty komunikacyjne i plantacyjne, na co budżet miasta przeznacza około 10 miljonów złotych.

—:::—

ZMIANY W DYPLOMACJI.

WARSZAWA, 10. marca. (AW). Na polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą przewidziane są dalsze zmiany. Dotychczasowy poseł polski w Brukseli p. Szembek ma być przeniesiony do Bukaresztu. Planowane są również zmiany na placówce w Madrycie.

—:::—

PROJEKT USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

WARSZAWA, 10. marca. (AW). Projekt nowej ustawy prasowej został już rozpatrzony przez Radę Prawniczą i wejdzie wkrótce pod obrady Rady Ministrów. Nowy projekt ustawy uwzględnia w dużej mierze postulaty prasy.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 11 marca

KARYGODNE NIEDBALSTWO KAMIENICZNIKA. W realności przy ul. Sykstuskiej 32, dozorczyni Kamińska Apol. posłana przez zarządcę domu, próbowała oczyścić zatkany kanał. Przy tej robocie wpadła do kanału, potłukła się na całem ciele, tak, że nieprzytomną, odwieziono ją do szpitala.

PRZYMUSOWE SKŁADKI OD ŻOŁNIERZY. Jak nam donoszą w 13. pułku artyl. na Wulce, ściąga się stale od żołnierzy z ich żołdu po 30 groszy na umywalnie. Ponieważ żołd nie jest przeznaczony na umeblowanie koszar, zapytujemy władze wojskowe jakiem prawem to się dzieje i z czyjego zarządzenia?

WYSADZANIE NIEUŻYTECZNEJ AMUNICJI. W dniu 12. marca br., o godz. 10-tej, odbędzie się wysadzanie nieużytecznej amunicji w obrębie „Zieleniaka" za rogatką Janowską. Przechodnie winni stosować się do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

DZIŚ W PIĄTEK, odbędzie się koncert pianisty Józefa Śliwińskiego. Program recitalu obejmuje arcydzieła klasyków i romantyków z sonatą Schumana na czele, oraz grupą utworów Chopina, których nasz świetny artysta jest jak wiadomo niezrównanym odtwórcą.

DELEGACJA TOW. „OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW" udała się wczoraj do wojewody, celem wręczenia mu rezolucji powziętych na ostatnim wiecu lokatorskim, poruszając równocześnie inne ważne sprawy dotyczące lokatorów i sublokatorów.

W szczególności podniesiono sprawę wykonywania rumacji, naprowadzając, że takowe przeprowadza się w sposób bezwzględny, niszczący rumowanych, ponieważ wyrzuca się na bruk ludzi, bez zapewnienia im innego odpowiedniego pomieszczenia.

Dalej żaliła się delegacja na praktyki dep. technicznego magistratu m. Lwowa, ponieważ ten nie wywiera należytego nacisku na właścicieli realności aby utrzymywali domy w stanie dobrym, czystym i do użytku zdatnym. Naprowadzono drastyczne wypadki nadużyć niektórych właścicieli realności jak Dreifachowej przy ul. Objazdowej 6 i wielu innych.

P. wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie, interesował się szczegółowo każdą poruszoną sprawą i polecił delegacji przedstawić poszczególne wypadki w pisemnym memorjale, przyrzekając sprawy te o ile należą do jego zakresu działań załatwić.

Sprawy dotyczące budowy schronisk dla eksmitowanych i delożowanych, mają być omówione na konferencji zwołanej przez p. woj. w sprawach rozbudowy na dzień 18. b. m.

ECHA ZABÓJSTWA DRA MARGULIESA. W czortkowskim sądzie jak wiadomo, zapadł wyrok uwalniający Teodora Aksentijewa i jego żonę za zabójstwo lekarza dra Marguliesa. Aksentijew został tylko skazany za bezprawne noszenie broni na 7 dni aresztu, żona zaś jego na 8 miesięcy więzienia, za spędzenie płodu, którego to zabiegu dokonał właśnie zamordowany lekarz. Z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez prokuratora, sprawą tą zajmował się onegdaj Sąd najwyższy, który zatwierdził wyrok zapadły w Czortkowie.

UPROSZCZONE POSTĘPOWANIE. Przed niedawnym czasem lwowskie starostwo skazało Jana L. rolnika zam. pod Winnikami na 10 zł. grzywny, gdyż konie jego weszły do lasu, należącego do fundacji Głowińskiego. Onegdaj wpadł do mieszkania L. posterunkowy w towarzystwie gminnego policjanta i samowolnie zabrał palto na poczet tej grzywny. W tym czasie w mieszkaniu znajdowały się tylko dzieci L. w wieku 3 — 5 lat, oraz staruszek, stryj interesowanego.

Starostwo winno wdrożyć dochodzenia w tej sprawie, albowiem osobliwa ta „egzekucja" dokonaną została z pogwałceniem rozporządzeń ustawowych, które obowiązują w podobnych sprawach.

Sprawcy karygodnej samowoli winni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

KRWAWY PORACHUNEK. W Małkowcach pow. gródeckiego, wczoraj o godzinie 10. w nocy tamtejszy parobek Fedko Kuźma strzelił z zasadzki do Borysa Kociuby i położył go trupem na miejscu. Zbrodnia została dokonana na tle porachunków osobistych. Policja aresztowała mordercę i odstawiła go do sądu.

ZAWIERUSZYŁ SIĘ. Józef Iśkiewicz, zam. przy pl. Unji Brzeskiej, doniósł policji, iż 10-letni syn jego Wilhelm wyszedł onegdaj do szkoły i dotychczas nie powrócił do domu.

Wyrok śmierci i ułaskawienie skazańca.

Wczoraj w południe zapadł wyrok w sprawie szeregowców Bieńkowskiego i Lercha, którzy stanęli przed wojskowym sądem doraźnym, jako oskarżeni o wywołanie rozruchów w więzieniu wojskowem.

Pierwszy z nich został skazany na

KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

zaś sprawę oskarżonego Lercha przekazał sąd do postępowania zwyczajnego. Obrona skierowała prośbę do Prezydenta Państwa o ułaskawienie skazanego.

W międzyczasie Bieńkowski widocznie skruszony przygotowywał się na śmierć, równocześnie zaś wszystko przygotowano do ewentualnej egzekucji, która miała się odbyć w wojskowej strzelnicy.

Po godzinie 4-tej popołudniu nadeszło jednak ułaskawienie skazańca. Bieńkowski, który pomimo młodego wieku przedstawia typ zdegenerowanego przestępcę, przejściami ostatnich dni został silnie wstrząśnięty. Wieść o ułaskawieniu przyjął z radością i wypowiedział: „Chwała Bogu, że będę jeszcze żyć".

AMERYKAŃSKI OŻENEK RABINA. Dziś w południe zapadnie wyrok w głośnej sprawie Złaty Rubinowej, oskarżonej o wymuszenie na osobie rabina Spiry.

POBITY PRZEZ OPRYSZKÓW NA ULICY. Stanisław Samborski, przechodząc wczoraj ulicą Króla Leszczyńskiego, został napadnięty przez nieznanych opryszków, którzy pobili go laskami po głowie tak silnie, że napadnięty stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie rat. odstawiło go do szpitala.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 8.94 i pół zł.

Akcje mają od kilku dni zwyżkę kursów przy tendencji mocnej i dużem zainteresowaniu. Akcje firmy „Gazy wschodnie" uzyskały rekordową zwyżkę. W grudniu ub. roku kurs tych papierów wynosił 17 zł., wczoraj zaś notowano je 32.25 zł.

Z sali sądowej.

POTWORNE STOSUNKI W „JURZE" NIE ZOSTAŁY PRZEZ SĄD POTĘPIONE.

Wczoraj zapadł wyrok uwalniający od winy i kary b. kierownika „Jura" Zbigniewa Jarachowskiego. Pomimo obciążających zeznań wielu świadków dziesięciu sędziów przysięgłych zaprzeczyło jego winie. Sprawa ta może być jednak ponownie rozważana w sądzie, gdyż prokurator Laniewski, zgłosił zażalenie nieważności.

POGROMCA PSÓW W OPRESJI.

Grzegorz Zaganiacz, pomocnik rakarza, łapiąc psa na ulicy, potrącił na chodniku pewnego chłopca, który upadając doznał załamania kości czaszkowej i przez pół roku zmuszony był przebyć w leczeniu szpitalnem. Onegdaj Zaganiacz został skazany na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

NIE STRÓJ SIĘ W CUDZE PIÓRKA.

Dnia 25. stycznia b. r. podczas obławy na pl. Solskich przytrzymano wałęsającego się tam młodziana, który w policji podał, iż nazywa się Władysław Bulkiewicz. Na drugi dzień miano wypuścić go na wolność, gdyż nie miał on jeszcze arkusza policyjnego czyli nie był jeszcze karany.

Zgłosiła się jednak matka Bulkiewicza, w celu interwenjowania na korzyść syna, przyczem wyszło jednak na jaw, iż Bulkiewicz legitymował się dokumentami swego brata, który nie był dotychczas karany. Aresztowany zaś nosi imię Ludwika, i ma już swój arkusz w depozytach policyjnych. Wobec tego odstawiono go do sekcji III., gdzie sędzia Dworzak zawiesił nad nim areszt śledczy. Bulkiewicz jest jednak zuchem i skory do awantur. Powiedział więc cierpkie słowo sędziemu, oraz klucznikom, z którymi wziął się nawet za bary.

Wobec tego przedłużył się jego pobyt w sądzie, gdyż odstawiono go na ul. Batorego. Wczoraj ostatecznie wyrokujący sędzia r. Łyczkowski skazał go na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

NIEUDAŁA WYPRAWA.

Przed tym samym sędzią stanął wczoraj Hnat Kupczak, zwany Bonifacy Turkaj, false Kuc, f. Kemczuk, który 3. września ub. r. włamał się do mieszkania dozorczyni realności przy ul. Łyczakowskiej l. 24 a, Pelagji Diduchowej, celem dokonania kradzieży. Kupczaka ujęto wówczas, wczoraj zaś po przewrowadzonej rozprawie został skazany na 9 miesięcy ciężkiego więzienia.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S. PIERWOTNIE ZAPOWIEDZIANE NA ŚRODĘ zostało przesunięte na piątek dnia 11. marca 1927 o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

—::—

T. U. R. we Lwowie

W ZW. ZAW. DRUKARZY „OGNISKO", ul. Piekarska 18, w piątek, dnia 11. marca, o godz. 7 wiecz. wykład tow. M. Hankiewicza na temat: „Organizacje zawodowe a socjalizm".

W ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY, ul. Gródecka 69, w piątek dnia 11. marca o godz. 7. wiecz. wykład tow. M. Sokołowskiego na temat: „Demokracja a dyktatura".

POSIEDZENIE KOM WYK. „LW. ORG. MŁ T. U. R." odbędzie się w piątek, 11. marca w lokalu Rynek l. 8. o godz. 7. wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

T. U. R. w STANISŁAWOWIE.

Bibljoteka otwarta we wtorki i piątki od godziny 6 — 8 wiecz. w niedzielę od godz. 10 — 12.

W piątek, 11. marca b. r. w sali ZZK. wykład dr. Hamerskiego p. t.: „Gruźlica wróg proletarjatu" z przeźroczami. Początek o godz. 6. wiecz.

Komunikaty

× WIECZORNICĘ „JÓZEFÓWKĘ" urządza dzielnicowy Komitet PPS. (Łyczaków- Zielona) w sobotę 19. marca o godz. 8. wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. Dla Towarzyszy i Przyjaciół zapowiada się doskonała zabawa. Zaproszenia w sekretarjacie (Sykstuska 21), w Księgarni Ludowej (Szajnochy 2), lub u dyżurujących tow. przy ul. Zielonej l. 7.

× SĄDY PRACY. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przysłało Sądowi przemysłowemu we Lwowie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o tworzeniu Sądów Pracy — do zaopinjowania.

Sąd przemysł. zaprasza wszystkich assesorów na konferencję, która odbędzie się w środę 16. b. m. o godz. 17. (5-tej) popoł. w sali rozpraw Sądu Okr. karnego ul. Batorego Nr. 3. Sala Nr. I.

× Z ŻYCIA NAUCZYCIELSKIEGO. W niedzielę 13. marca o godz. 11-tej przedpołudniem w szkole im. Staszica (róg ul. Skarbkowskiej i Podwala) odbędzie się Ogólne Zebranie Nauczycielstwa powiatu lwowskiego.

Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności delegatów do Rady Szkolnej powiatowej. Referują: poseł Malik i H. Kwiatkowska.

× INŻ. EDMUND LIBAŃSKI; znakomity popularyzator wiedzy i techniki — prelegent Uniwersytetu Ludowego we Lwowie,, wygłosi uproszony przez „Inspektoraty szkolne" na kresach wschodnich prelekcje z dziedziny „techniki współczesnej" w Sarnach 13. b. m.; w Łunińcu 14.; w Rokitnie 15.; w Kobryniu 16.; w Pińsku 19.; i w Brześciu 20. b. m. wszystkie z obrazami świetlnymi.

× PLAGA SZCZURÓW. W niedzielę dnia 13. marca, odbędzie się w kinoteatrze „Marysieńka" (pl. Smolki), wykład p. t.: Plaga szczurów, ze stanowiska zdrowotnego i gospodarczego. Prelegent prof. dr. Alfred Trawiński. Wykład objaśni film 3-aktowy „Szczur i jego życie". Początek o godz. 11. przed poł. Bilety wstępu w cenie 60 gr.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

W piątek, 11. bm., godz. 7-ma wiecz., odbędzie się w Muzeum Przemysłowem II-ga część wykładu p. prof. Stanisława Machniewicza, p. t.: „Estetyka mieszkania" z przeźroczami.

Zapowiedziany na sobotę 12. bm. wykład p. t.: „Robotnik, a Sztuka", zostaje przełożony na następny tydzień.

W niedzielę, 13. bm., godz. 10-ta rano odbędzie się w sali przy ul. Pieszej 2, I. p. wykład p. inż. Kazimierza Pilata p. t.: „Technologja drewna" w II. częściach z obrazami świetlnemi.

Obrady senatu nad budżetem minister. oświaty.

P. P. S. przeciw klerykalizacji szkolnictwa.

WARSZAW. 10 III. (tel. wł.). Senat na dzisiejszem posiedzeniu kontynuował obrady nad budżetem min. oświaty.

Sen. Kaniowski (Piast) oświadczył, że stronnictwo jego za najważniejsze zadanie w dziedzinie oświaty uważa kulturalną emancypację wsi. Do tego ma prowadzić wysoko zorganizowana jednolita szkoła powszechna, obok oświaty pozaszkolnej. Mówca uważa, że egzamin dojrzałości należy pozostawić.

Sen. Kalinowski (Wyzw.) omawiał rozporządzenie w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej, przyczem dowodzi, że rozporządzenie to poszło znacznie nalej, niż wymagała tego konstytucja i konkordat. — Mówca prosi ministra, aby jak najszybciej to rozporządzenie uchylił.

Sen. ks. Brandys (ChD) omawia sprawę poborów duchowieństwa i twierdzi, że są one bardzo niskie. Mówca zgłasza wniosek o powiększenie pozycji na utrzymanie duchowieństwa o 300.000 zł.

Sen. tow. Kopciński zarzuca ministerstwu brak planu i myśli na przyszłość. — Mówca porusza sprawę rozporządzenia w kwestji praktyk religijnych i oświadcza, że przymus wykonywania pracy nie godzi się z szacunkiem dla religji. Rozporządzenie stwierdzające ten przymus stawia prefekta ponad dyrektora szkoły i czyni go nieusuwalnym. Mówca wnosi rezolucję, żądającą uchylenia tego rozporządzenia.

W dalszym ciągu zabierali głos sen. Hamerling, Godlewski, Hasbach (kl. niem.), który domagał się autonmi kulturalnej dla Niemców.

Następnie przystąpiono do budżetu min. i telegr., który referował sen. Sereszewski, dowodząc, że taryfa jest nie wysoka i dlatego można wprowadzić liczniki.

Po przemówieniu sen. Badka dyskusję odroczono do jutra.

Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

Wczoraj przy licznym komplecie radnych miejskich toczyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-8.

Długą mowę wygłosił p. Souper (z kl. Ch. D.), który krytykował wszystkie działy gospodarki gminnej, szczególnie ostro występując przeciw prowadzeniu teatrów przez gminę.

Następnie wygłosił dr. Sokal (żyd. klub mieszczański) rzeczowe przemówienie, wskazując m. in. na konieczność zaciągnięcia przez gminę pożyczki na cele budowlane.

Na polu kwestji mieszkaniowej gmina nic nie zrobiła, a ze względu na to, że na pomoc państwa nie ma co liczyć, jedynie gmina przez zaciągnięcie pożyczki może tą piekącą sprawę rozwiązać. Przyjdzie jej to łatwo, trzeba się tylko zdobyć na pewną inicjatywę. Jeżeli państwo nie może otrzymać pożyczki to gminie przyjdzie to tem łatwiej, iż gwarancje jej są oparte na wielkim majątku miasta.

Co do sprawy ustawy samorządowej, której projekt opracowała komisja sejmowa mówca domaga się pozostawienia gminie jak najszerszej autonomji.

Dalej r. dr. Sokal apelował do Prezydjum miasta, aby nie oszczędzać na brukach, dobre bruki bowiem i czyste ulice świadczą o poziomie kulturalnym mieszkańców.

Następnie przemawiał r. Kwiatkowski, który długie przemówienie poświęcił potrzebom szkolnictwa tak pod względem wychowawczym jak i organizacyjnym.

Na tem o godz 10-tej Prez. Neuman zamknął obrady, zapowiadając następne posiedzenie na najbliższy poniedziałek.

Nota sowiecka do Włoch

z powodu układu bessarabskiego.

BERLIN. 9 III. Tutejsze pisma podają, że z powodu ratyfikacji układu bessarabskiego Rumunji z Włochami, rząd sowiecki zwróci się do rządu włoskiego. Rząd sowiecki dopatruje się bowiem w tej ratyfikacji, mimo zapewnienia Scialoji, nieprzyjazny stosunek Włoch wobec sowietów.

LONDYN. 9 III. O ratyfikacji besarabskiego układu z r. 1920 przez Włochy — pisze dyplomatyczny korespond. „Daily Telegraph“, że udział Mussoliniego w tej sprawie nadał układowi temu specjalne znaczenie. Teraz dopiero Rumunja będzie mogła przedsięwziąć pewne kroki w Lidze Nar. i ogłosić Rosję, jako napastnika, jeśliby czerwona armja kiedyś przestąpiła granicę.

PARYŻ 9 III. Uznanie aneksji Besarabji przez Rumunję ze strony rządu włoskiego wywołało we francuskich kołach polit. żywe zainteresowanie.

„Echo de Paris“ w związku z tem pisze, że Mussolini przez ten czyn chce oficjalnie dać do zrozumienia, że w konflikcie angielsko-sowieckim stanie bezwzględnie po stronie Anglji.

—::—

Wzięli „odstępne“, będą więc siedzieć w kryminale

Józef Ackerman kupiec, przed trzema laty oskarżył w sądzie swego brata Fryderyka o nierówny podział „odstępnego“, pobranego za sklep będący wspólną własnością obu Ackermanów. W śledztwie ustalono, że bracia ci mieli sklep towarów galanteryjnych przy ul. Żółkiewskiej L. 5. Popadłszy w niewypłacalność zwinęli ten kram, lokal zaś sklepowy odnajęli niejakiemu Hamermanowi i jego wspólnikowi Winterowi. — Umowę najmu spisano w kancelarji adw. dr. Steinbergera, który był zarządcą tej realności. Pobrał on wówczas na swą czynność 150 dolarów jako honorarjum.

Prawnym zarządcą masy konkursowej firmy Ackermanów był adwokat dr. Aszkenaze, który pobrał 200 dolarów tytułem odszkodowania za wcześniejsze opróżnienie lokalu i oddanie go Hamernanowi. Pieniądze te dr. A. złożył następnie w sądzie na rzecz masy konkursowej. Kwotę 450 dolarów jako odstępne pobrali Ackermanowie, z której to sumy Fryderyk A. zatrzymał sobie 350 dol., zaś tylko 100 dol. dał bratu, który wskutek tego czuł się pokrzywdzonym.

Prokuratorja dowiedziawszy się o tem, oskarżyła obu Ackermanów o lichwę mieszkaniową, obu zaś wspomnianych adwokatów jako współwinnych tego występku.

W ostatnich dwóch dniach odpowiadali oni przed wyrokującym trybunałem. — Po przeprowadzonej rozprawie obaj Ackermanowie zostali zasądzeni po 2 miesiące obostrzonego więzienia, bez zawieszenia kary, oraz na zapłacenie grzywny po 200 zł., przyczem wyrok ten ma być ogłoszony w dziennikach i przybity na drzwiach zasądzonych. Sprawę zwrotu pobranych dolarów jako odstępne przekazano sądowi cywilnemu.

Obaj adwokaci zostali uwolnieni od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, adwokatów bronił dr. Bromberg, Ackermanów zaś dr. Iz. Weiss i dr. Brodner.

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 10 III. (Pat.) Wczoraj o g. 19 odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem. Po skończonej konferencji Briand w rozmowie z przedstawicielem „Matina“ Kucharskim na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko-niemieckich odpowiedział, że odnosi wrażenia bardzo dodatnie. Podczas odbycia właśnie rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych wyjaśnić, jak słuszna była teza polityki zmierzająca do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi.

BERLIN. 10. marca. (A. W.) Omawiając sytuację wytworzoną w Genewie w sprawie opróżnienia Zagłębia Saary i Nadrenji, socjalistyczny „Vorwärts“ pisze, że delegacja niemiecka poniosła w tej sprawie klęskę. Przyczynili się do niej nacjonaliści wchodzący w skład rządu.

OBNIŻENIE STOPY PROC.

WARSZAWA. 10. marca. (Pat.) Bank Polski obniżył stopę dyskontową dla weksli z 9 na 8.5 prc., zaś stopę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10.5 na 10 proc.

—:::—

JAK SIĘ POPIERA ROBOTĘ KULTURALNĄ...

WILNO. 9. marca. (A. W.) Teatr „Reduta“ który rozwijał z powodzeniem ożywioną działalność kulturalna na północno- wschodnich Kresach, zamierza przenieść się na stałe do Warszawy z powodu niedostatecznej pomocy udzielanej teatrowi przez władze rządowe i miejskie.

—:::—

AMERYKAŃSKI SKANDAL KORUPCYJNY.

NOWY YORK. 8. marca. Były sekretarz zarządcy obcem mieniem w Ameryce, Miller za korupcję stawał przed sądem, który skazał go na 1 i pół roku ciężkiego więzienia i 5.000 dolarów kary.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

—:::—

„Różą“ dla robotników.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego we Lwowie, zakupiło dla robotników i inteligencji pracującej przedstawienie arcydzieła ,dram. Stefana Żeromskiego. Przedstawienie odegrane będzie we wtorek 22. marca w Teatrze Wielkim po cenach tak zniżonych ażeby umożliwić zobaczenie „Róży“ jak najszerszym masom. Przedsprzedaż biletów dokonywać się będzie w Związkach Zawodowych i w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

Z ruchu robotniczego.

WALNE ZGROMADZENIE Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Odział Lwów 27. Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 13. marca 1927 r. przy ul. Ormiańskiej l. 31, I. p. o godz. 9.30 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutorjum.
5) Wybór nowego Zarządu.
6) Wolne wnioski.

Uwaga: W razie braku kompletu, wybory odbędą się w godzinę później, bez względu na ilość członków. —3

—:::—

Stan III. Międzynarodówki.

Jej wpływy i ewolucja.

Sporo już latek upłynęło od chwili założenia Kominternu (III Międzynarodówki), z którym naiwni doktrynerzy związali tyle przesadnych nadziei. Ideowe bankructwo jest oczywiste; został utworzony w celu przeprowadzenia wielkiej wszechświatowej rewolucji; tymczasem dopomógł w szeregu krajów do zwycięstwa reakcji (Włoch, Węgry, Bawarja itd.), sam zaś został zmuszony do stwierdzenia „stabilizacji“ kapitalizmu na Zachodzie.

Obecnie jednak interesuje inny temat — stan spółczesny stan Kominternu pod względem organizacyjnym, doboru ludzi itd.

Przedewszystkiem — geografja Kominternu. Poświęca jej dużo ciekawych uwag w jednym z pism socjalistycznych tow. Werner. Istnieje kilka ugrupowań państw, prawie zupełnie niedostępnych dla Kominternu. Przedewszystkiem grupa północno-wschodnia: Anglja, Holandja, Danja, Szwecja, Belgja. To są kraje starej demokracji. — fantastyczne perspektywy dyktatury komunistycznej nikogo nie nęcą; partje socjalistyczne szybko się rozwijają, coraz są bliższe socjalistycznej większości parlamentarnej. W Danji i Anglji komuniści mają 1 proc. głosów wyborczych socjalistów, w Belgji 4, w Holandji 7 proc., w Szwecji 8 proc. głosów socjalistycznych. Do tej grupy można już dołączyć Norwegję, która doniedawna dawała się pociągać komunistom, wreszcie zaś przeprowadziła połączenie partji socjalistycznej i t. zw. robotniczej.

Druga grupa geograficzna — to Austrja i Szwecja. Austrja, jak wiadomo, dzięki umiejętnej taktyce i wszechstronnej pracy socjalistycznej partji — jest zupełnie niedostępną dla komunistów (2 do 3 proc. głosów socjalistycznych). Szwajcarja przez pewien czas poddawała się Kominternowi: obecnie zaś prawie całkowicie odrzuciła komunizm (6 proc.): szwajcarska Soc.-Dem. obecnie wstąpiła do II Międzynarodówki.

Trzecia grupa (nader ciekawa i pouczająca!) to południowo-wschodnia. To Jugosławja, Rumunja, Bułgarja. W tych agrarnych krajach komunizm przez pewien czas miał silne wpływy wśród ludności robotniczej i chłopskiej. Poszedł jednak swoim zwyczajem fantastyczną drogą „puczów“, powszechnych strejków i t. p. W rezultacie — jak zwykle — stracił wpływy i wzmocnił reakcję. Rosja bolszewicka i Komintern bardzo nawet liczyły na wielkie sukcesy w tych krajach. Powszechny strejk w r. 1921 w Rumunji i Jugosławji, powstanie bułgarskie w roku 1923 zniszczyły komunizm.

Tak grzebały same siebie partje komunistyczne. Pozostają więc (pomijając państwa bałtyckie i Polskę) trzy państwa, w których komunistyczne partje odgrywają pewną rolę. To są: Francja, Niemcy, Czechosłowacja. Czeskosłowacki komunizm jest niewątpliwie związany z koalicyjną taktyką czeskosłowackiej Soc.-Dem., obecnie zaniechaną; francuska zaś i niemiecka coraz bardziej słabnie na rzecz partji socjalistycznych. Przytem — rzecz ciekawa — obie te partje — nie są równomiernie zorganizowane w całym kraju, lecz wpływy swe koncentrują przeważnie w pewnych miastach i okolicach. Tak np. francuska partja kom. jest przeważnie skoncentrowana dokoła dziennika „Humanite“ w Paryżu i okolicach; przy wyborach z roku 1924 partja ta otrzymała w Paryżu i okolicach 40 proc. głosów. Tak samo niemiecka partja kom. koncentruje się przeważnie w Berlinie, w okręgu Ruhry, części Niemiec środkowych (Halle, itd.), po części w Saksonji i Turyngji. W Niemczech południowych, południowo-zachodnich, w dolnej Saksonji, w okolicach Wrocławia itd. partja kom. wpływów nie ma. Łatwo więc zrozumieć, że taki lokalny charakter bardzo osłabia te partje.

Gdy zważymy to wszystko razem, cośmy dotychczas powiedzieli, przekonamy się z łatwością, iż wszystkie nadzieje komunistów naiwnych lub ignorantów — na Europę Zachodnią, całkowicie zawiodły. Komintern zrozumiał to oddawna, zwłaszcza, że nawet ostatnia jego europejska stawka, na angielski komunizm w związku ze strejkiem angielskim, została pobita. To też woli mówić o Chinach...

Przegląd prasy.

Sesja Rady Ligi Narodów.

„Nowa Reforma“ zajmując się obecną sesją Rady Ligi Nar. podkreśla konieczność otwartego załatwienia spraw, zdaniem bowiem tego pisma w Genewie znacznie ważniejsze rzeczy dzieją się za kulisami, aniżeli oficjalnie.

W obecnych pracach Rady Ligi pismo to widzi iż

„w tej chwili główną rzeczą jest powzięty przez Anglję zamiar okrążenia Rosji sowieckiej w Europie. Nie znaczy to wcale, że polityka angielska chce zaraz zmontowaną przez siebie koalicję pchnąć na Rosję z armatami i tankami.

W Genewie idzie wielka robota, której głównym celem jest doprowadzenie do takiego wyrównania między Niemc. a Polską, aby nie potrzebowała ona oglądać się na zachód. O pozyskaniu Niemiec do koalicji antyrosyjskiej zdaje się nikt nie marzy.

Wytworzona w ten sposób konjunktura polityczna kryje w sobie dla Polski zarówno bardzo znaczne korzyści, jak równie wielkie niebezpieczeństwa. Korzyścią może być silniejsze i realniejsze zainteresowanie się kapitału angielskiego Polską, przedewszystkiem zaś osiągnięta przy pośrednictwie Anglji stabilizacja stosunków polsko- niemieckich na zasadzie „status quo“ terytorjalnego. Niebezpieczeństwo zaś tkwi w możliwości uwikłania się Polski w wojnę z Rosją. W dziewięćdziesięciu pięciu procentach brzemię tej wojny musiałaby z natury rzeczy dźwigać Polska.

*

„Naprzód“ z okazji powyższej sesji Rady podkreśla, że jakkolwiek Liga Nar. po opuszczeniu jej przez Amerykę, przestała być uniwersalną reprezentantką całego świata, — to „mimo to jest ona koniecznością“.

„Z tego powodu nie należy jej wystawiać na próby wytrzymałości, aby nie odsłonić jej słabości, szczególnie wobec tych, którzy z tej słabości chcą korzystać. Polska z przekonania i z potrzeby popiera prace Ligi, czego zewnętrznym wyrazem jest obecność kierownika jej polityki zagranicznej w Genewie. Z obecnej sesji, jak z poprzednich, nie wyjdą światoburcze idee, czy zamiary; będzie to, jak każda inna sesja, tylko ujawnienie tendencji pokojowych jej uczestników.“

*

„Kurjer Poranny“ twierdzi, iż prestige Polski w świecie politycznym wzrasta:

„Najbliższe dni stworzą prawdopodobnie wyraźniejsze kształty dzieła, które powstaje podczas obecnej sesji genewskiej. Już po dotychczasowych jednak obradach można stwierdzić z całą spokojną świadomością, że na forum naważniejszej instancji międzynarodowej zaczynamy odgrywać rolę jednego z czynników decydujących. Powoli zdobywamy sobie to miejsce w rodzinie ludów, które nam się z tytułu historji, obszaru, liczby ludności i wykazanej tężyzny państwowo-twórczej należy“.

FUNDUSZE NA WOJSKO ANGIELSKIE W CHINACH.

LONDYN, 9 III. (Pat.) Izba gmin uchwaliła 303 głosami przeciw 124 dodatkowy budżet w sumie 960.000 funtów szterl. na wysłanie wojsk angielskich do Chain.

Po procesie płk. Zakrzewskiego.

Sześć lat walczył płk. Z. z nieprawością na terenie wojew. Tarnopol, Lwów i Wołyń. Wszyscy złodzieje i nieprawi ludzie stanęli przeciw niemu, oni mieli poparcie aż do dni majowych ub. r. W Warszawie, a b. minister Sikorski, z nieodstępnym jen. Szpakowskim poczęli grozić płk. Z. badaniami psychjatrycznemi — wówczas płk. Z. w obawie, aby napiętnowani i przyciśnięci złodzieje nie spowodowali osadzenia go w jakimś zakładzie dla umysłowo chorych — podał się na emeryturę. Przez sześć lat ustawicznie prowadzono dochodzenia, ustawicznie je rozszerzano, a wnioski sędziego śledczego na zastanowienie dochodzeń i umorzenie, stale prawicowi prokuratorzy odrzucali. W rok na emeryturze lwowski szczupak z wojskowej prokuratury skleił akt oskarżenia w 14 punkty, jen. Thulie podpisał i rozpoczął się proces przed delegowanym sądem w Przemyślu, bo obecny jen. Sikorski był w procesie zaangażowany. Przez sześć lat prowadzono dochodzenia o działanie na szkodę skarbu i o wszystkie zbrodnie, jakie są w kodeksach karnych przeciw płk. Z. Zakwestjonowano nawet metrykę chrztu, świadectwa szkolne, studja i rangę i skoro tego człowieka nie złamano, lwowski prokurator podjął się napisać akt oskarżenia, który w 14 punktach zarzucał ograniczenie wolności osobistej, obrazę przełożonych, przekroczenia z racji subordynacji i dyscypliny.

Cały ten akt oskarżenia w strzępy obrócił wywody obrońcy tow. Dr. Ludwika Grossfelda. Wobec zainteresowania tym procesem i niezmiernie ciekawej i charakterystycznej jego treści, opublikujemy najważniejsze urywki z tego bogatego materjału.

Komisjo sanitarna rozpocznij urzędowanie!

Błoząca się wiosna z każdą godziną odsłania wszelkiego rodzaju nieogamagania lwowskich czystości, które zatruwają powietrze i życie ludności miasta Lwowa, szczególnie w obecnej porze, zanim zieleń nie skryje tej mizerji dla oczu ludzkich. Wtenczas będą tylko cichymi rozsadnikami bakcyli tyfusu, grypy i t. p. stałych współlokatorów miasta.

Więc jak wołamy w tytule, obecnie jest najlepsza pora do rozpoczęcia prac komisji sanitarnej w mieście Lwowie. A czynność tę winna rozpocząć komisja od gmachu wojewódzkiego przy ul. Czarneckiego. Znajdzie tam bowiem dość pracy i zobaczy obraz niechlujstwa w takim stopniu, że wzbudzi się w niej zmysł pobłażliwości dla właścicieli i posiadaczy kamienic całego Lwowa.

Pomijając jednak inne wstrętne nieczystości, chcemy polecić szczególnej opiece Komisji ogromną kupę śmiecia i popiołu na centralnem podwórzu tuż pod śmieciarką w rozmiarach swoich przypominającą mały Giewont w Zakopanem. Oprócz śmiecia i popiołu wyzierają żałośnie dla niektórych oczu strzępy czarno- żółtego, austrjackiego sztandaru, zdobiącego w swoim czasie gmach namiestnictwa galicyjskiego, dalej obok naczyń potłuczonych z jednem lub więcej uchami strzępy fraków z czarno- złotemi, złoconemi lampasami, pióropusze i t. p. Wszystko to winno się już dawno znajdować pod „złotym mostem“ na Zamarstynowie, a jednak jeszcze jest pod czułą opieką województwa, i może jeszcze długo pozostać, jeśli Świetna Komisjo Sanitarna temu z mocy swych praw i urzędu nie zaradzisz.

K. Z.

T. U. R. Borysław.

W sobotę, dnia 12. marca, o godz. 6-tej wiecz. w sali Domu Ludowego, odbędzie się

WIECZÓR LITERACKI

p. t.:

„WARSZAWA DAWNA A DZISIEJSZA“.

Wieczór połączony jest z herbatką towarzyską. Wstęp 50 gr.

—:::—

W niedzielę, dnia 13. marca, o godz. 10 rano odbędzie się referat tow. N. Kopilewicza, p. t.:

„WALKA PROLETARJATU O KULTURĘ“

z dyskusją.

—:::—

KURSA DOKSZTAŁCAJĄCE Z ZAKRESU 7. KL. SZK. POWSZ. rozpoczną się niebawem, zapisy codziennie w lokalu u tow. Cywińskiej.

—:::—

Sprawa przystąpienia hut polskich do kartelu żelaznego.

W dniu 4. bm. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie przedstawicieli polskich hut żelaznych z przedstawicielami odnośnych ugrupowań austrjackich, czeskich i węgierskich, na którem doszło do porozumienia pomiędzy grupą polską i wspomnianemi grupami.

Porozumienie to ma na celu zapewnienie każdemu z ugrupowań wyłącznego zbytu na własnych rynkach narodowych.

W dniu 5. bm. natomiast w siedzibie t. zw. Stahlhoffu zebrali się na konferencji przedstawiciele europejskiego kartelu żelaznego oraz przedstawiciele hut polskich. W wyniku obrad doszło do poważnego zbliżenia stanowisk kartelu i grupy polskiej.

Pozostają jedynie do wyjaśnienia pewne szczegóły, które będą rozważane na następnej wspólnej konferencji, wyznaczonej w okresie najbliższego zjazdu wszystkich uczestników kartelu.

—:::—

O zwalczanie chorób zawodowych.

W związku z ostatecznem uzgodnieniem poglądów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z Min. Spraw Wewn., Rada Prawnicza przystępuje do obrad nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zawodowych.

Rozporządzenie to w najważniejszych punktach przewiduje: ustalanie wykazu chorób zawodowych, wydawanie przepisów sanitarno-hygjenicznych celem zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, wydawanie zakazów używania przy pracy pewnych szkodliwych surowców, materjałów, produktów, narzędzi lub maszyn, stosowania szkodliwych metod pracy, ponadto obowiązek zgłaszania chorób zawodowych przez lekarza i obowiązek inspektorów pracy oraz lekarzy powiatowych do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich danych, związanych z interesem i ruchem danego przedsiębiorstwa, a w szczególności wiadomości o urządzeniach technicznych, procesach technicznych i sposobach fabrykacji, o których dowiedzieli się przy sposobności przeprowadzania dochodzeń w zakładach.

Celem niniejszego rozporządzenia jest danie podstawy do wydawania rozporządzeń i okólników dla zapobiegania i zwalczania chorób zawodowych oraz dla dokładnego zapoznania lekarzy i inspektorów pracy z istotą i niebezpieczeństwem choroby zawodowej.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zawodowych, oparty na doświadczeniu w sprawach hygjeny pracy Szwajcarji, Anglji, Belgji, Francji i Niemiec, wzorując się na zagranicy, lecz zastosowany całkowicie do naszych warunków i braków, utoruje drogę istotnej hygjenie pracy w fabrykach, warsztatach, w górnictwie, na kolejach, w zakładach pracy prywatnych i państwowych. (Pap).

—:::—

Nie podawać rąk!

W czasie szalejącej grypy lekarze wskazywali różne środki, zabezpieczające przed nabawieniem się tej choroby, a m. in. odradzali podawania rąk, ręce bowiem są rozsadnikiem wielu chorób. Udowodniono, że różne chorobotwórcze pierwiastki podczas podawania dłoni, zwłaszcza spoconej, przenoszą się z jednej osoby na drugą. To też w wielu instytucjach prywatnych, biurach handlowych, oraz urzędach widniały już dawniej napisy, opiewające: „Uprasza się nie podawać ręki!“

Chińczyk, witając znajomego, nie podaje mu ręki, natomiast ściska mniej lub więcej serdecznie własne dłonie. Ten sposób powitania uznano za najbardziej racjonalny. Obecnie zawiązało się w Nowym Jorku stowarzyszenie, mające na celu propagowanie idei zastąpienia zwyczaju „uścisku dłoni“ — powitaniem „chińskim“.

Pewien zwolennik tej inowacji powiada: „Istniejący u nas zwyczaj wzajemnego podawania sobie dłoni nie ma żadnego celu ani uzasadnienia i jest zabytkiem zamierzchłych praktyk pogańskich. Nie przyczynia się też do polepszenia stosunków zdrowotnych. Ciepła, wilgotna powierzchnia dłoni posiada idealne warunki dla przebywania i rozmnażania się wszelkiego rodzaju mikrobów, nie poczuwających się do żadnych względów wobec naszych przyjaciół i krewnych... Chcąc pojąć, jakie ilości bakcylów na powierzchni rąk naszych bezustannie się gromadzą, wystarczy tylko obserwować, ile różnorodnych przedmiotów w ciągu dnia rękoma dotykamy. A jak szczodrze darzymy następnie nazbieranymi drobnoustrojami najbliższych.

Zaleca się zatem zwyczaj Chińczyków, „potrząsania własnych dłoni“, wówczas każdy bakterje swe zachowa dla siebie i nie będzie nadal niebezpiecznym dla bliźnich „rozsadnikiem chorób“.

—:::—

Dwa wyroki.

Indyjskie dzienniki przeciwstawiają dwa następujące wyroki:

Pewien angielski właściciel plantacji na Cejlonie pobił tak silnie swego indyjskiego kucharza, że ten niedługo potem umarł. Kara: jeden dzień aresztu i 30 funtów grzywny.

Tegoż samego dnia stanął przed sądem w Delhi Hindus, oskarżony, że słowami zląjał policjanta. Kara: 1 rok ciężkiego więzienia i 30 funtów grzywny.

Hindusi i Chińczycy uchodzili za najcierpliwsze ludy pod słońcem. U Chińczyków już się pod tym względem coś zmieniło.

—:::—

Świadectwa dojrzałości.

W latach 1920/21 do 1923/24 wydano ogółem 32.239 świadectw dojrzałości. W latach 1924/25 świadectwa dojrzałości otrzymało 10.233 osób, w czem 9.976 uczniów i 257 eksternistów. Wśród pierwszych kobiet było 3.427, wśród drugich 59.

Najwięcej w ostatnim z omawianych lat wydano świadectw w wojew. Warszawskiem — 2.147 (w czem w Warszawie 1.625), Lwowskiem — 1.704, Krakowskiem — 1.116, Kieleckiem — 1.080, Poznańskiem — 613 i Lubelskiem 511, najmniej w woj. Nowogródzkiem — 99 i Poleskiem — 131.

Stan wody na Wiśle.

Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych donosi: dnia 6. i 7. bm. Wisła w górnym biegu opada, w środkowym i dolnym nadal się podnosi; opadają również San i Dunajec, wzbierają natomiast górne dopływy Wisły oraz Bug i Narew. Pod Warszawą Wisła przybrała o 13 cm. (281 cm. ponad poziom normalny), pod Płockiem o 29 cm., pod Toruniem o 100 cm. (409 cm. ponad poziom normalny), pod Grudziądzem o 66 cm. (260 cm. ponad poziom normalny) i pod Tczewem o 234 cm. (388 cm. ponad poziom normalny). Bug przybrał o 34 cm., Narew o 16 cm. Lody ruszyły na Pilicy, pękają na Bugu i Narwi, przyczem na Narwi potworzyły się lokalne zatory lodowe, które kruszą i usuwają oddziały saperów.

Produkcja cukru w Polsce.

Na podstawie danych, pochodzących z Min. Skarbu, możemy produkcję cukru w Polsce w okresie kampanji 1926/27 (od października do końca stycznia) określić w sposób następujący:

W czasie tym posiadaliśmy 70 czynnych cukrowni z czego 39 w wojew. centralnych, 4 we wschodnich, 24 — zachodnich i Śląsku, 3 w południowych. W porównaniu do kampanji roku ubiegłego ilość cukrowni zmniejszyła się o 2.

Produkcja w kwintalach za ten czas wynosiła dla rafinady — 562.822, białego kryształu — 3,139.422, mączki pierwszego i drugiego rzutu — 1,626.435. Gdyby produkcję powyższą przeliczyć na cukier biały, to otrzymalibyśmy 5,144.428 q, po przeliczeniu zaś na cukier surowy pierwszego rzutu — 5,716.032 q.

W porównaniu z kampanją 1925/26 roku produkcja cukru w Polsce w kampanji bieżącej do dnia 31. stycznia wzrosła o 79.834 q.

—:::—

Ile węgla wywieźliśmi w lutym br.

Ogólny eksport węgla naszego w lutym b. r. wynosił zaledwie 881.000 ton, z czego przez porty poszło 274.600 (Gdańsk 244.400 i Gdynia 30.200), wtedy, gdy w styczniu przeładunek portowy wynosił 309.000 ton.

Z dnia.

W sam czas...

Karnawał się skończył, tydzień temu ludzie posypali swe grzeszne głowy popiołem, w „Gorzkich Żalach“ opłakiwać będą nabożnie Mękę Chrystusa. Wielkich balów nikt w Wielkim Poście nie będzie urządzał, wobec czego łaskawy arcybiskup lwowski Twardowski, pozwoliwszy się ludziom na zapusty swawolnie zabawić i wytańczyć, wydał na sam Post następujące zarządzenia w sprawie ubiorów niewieścich i modnych tańców:

„1) Wierzchnie odzienie niewiasty ma być zrobione z materji nieprzejrzystej. Suknia ma być odpowiednio szeroka, aby można skromnie uklęknąć, ma sięgać niżej kolan i łokci, a u góry może mieć tylko nieznaczne wycięcie.

Osoby nie stosujące się do tego przepisu nie mogą być dopuszczane do miejsc świętych i do uczestnictwa w obrzędach religijnych.

2) Zabronione są wszelkie zabawy i tańce, sprzeciwiające się zasadom moralności katolickiej: tańce międzynarodowe (foxtrot, onestep, shimmy, charleston itp. które się u nas przyjęły w czasie wojny i latach późniejszych.

Osoby przekraczające ten zakaz, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, jeżeli za to nie żałują i nie przyrzekają szczerze poprawy. Wszyscy kapłani świeccy i zakonni, obowiązani są starać się, aby powyższe zarządzenia były ściśle przestrzegane“.

Księże Biskupie. Jeżeli ktoś chce nieprzyzwojcie tańczyć, to i niewinnego walca będzie tańczył bardzo „grzesznie“,

A suknie po kolanka i bez rękawów? Miły Boże! Toć nie dawniej, jak w niedzielę w pismach warszawskich były ilustracje z ostatnich balów; na ilustracjach tych widać było bardzo, ale to bardzo dekoltowane damy, a wśród nich — o zgrozo! — stali lub siedzieli najwyżsi dostojnicy Kościoła. Tak było na fotografjach.

Sodoma i Gomora. Co?

List pasterski wszystko to naprawi... **X.**

Edison zwolennikiem obecnej mody.

Krótka spódniczka i fryzura chłopczycy, która wywołuje takie oburzenie w różnych krajach, że wydano np. w Grecji, we Włoszech, na Węgrzech różne przepisy, krępujące swobodę kobiet, ubierających się modnie, znalazła obrońcę w osobie 80-letniego Edisona.

„Strój kobiecy — pisze sławny wynalazca w „Weekly Dispoth“ — staje się z dniem każdym piękniejszy. Wynika to z postępu cywilizacji. Pierwsi badacze Afryki znaleźli tam młode murzynki, które ważyły 95 funtów, a strojone były w klejnoty mające 120 funtów wagi. Dzisiaj toaleta kobiety białej, łącznie z klejnotami waży kilka gramów. Kobieta sama zaś stała się lżejszą. Nie chce dużo ważyć. Ma słuszność“.

Występ Wandy Siemaszkowej.

Inteligentny Lwów witał wczoraj serdecznie kochaną przez wszystkich artystkę Wandę Siemaszkową. Nie na scenie, ale na estradzie roztoczyła swój przepiękny dar deklamacji, pełnej wnikania w treść i nastrój danej poezji. A tem trudniejsze było zadanie, że program jej obejmował poezje co do formy i treści najrozmaitsze jak Glossy św. Teresy, Krasińskiego wypowiedzianej wprost z natchnieniem, przy dźwiękach organów, Kasprowicza „Moją pieśń wieczorną“ i lekkie wiersze poetów współczesnych „młodych“: Tuwima, Ziembickiego, Jedlicza, Zahradnika, Obertyńskiej, Kossak- Pawlikowskiej, Wierzyńskiego Zegadłowicza.

Prześlicznie wypadła „Wizja babuni“ Bełzy, przy akompaniamencie muzyki Wołowskiego, wykonanym przez dra Henryka Guensberga, jak i „Anioł Pański“ Tetmajera przy akompaniamencie muzyki Karłowicza, również przez Guensberga wykonanym.

Pani Siemaszkowa musiała mimo pory bardzo spóźnionej na bis powtórzyć niektóre rzeczy, bądź dodać nowe produkcje.

Tak postać znakomitej naszej artystki, jak i przeziwna lekkość, z jaką „przerzucała“ się z najpoważniejszych, religijną powagę i głębię posiadających utworów, do lekkich, pełnych humoru i werwy — wytworzyły bardzo sympatyczny kontakt między recytatorką a publicznością.

Przepiękną była też gra na fortepianie p. dra Guensberga, który poza akompaniamentem do poezji odegrał Różyckiego „Legendę“ i Chopina Preludjum, oraz Polonez As-dur. **T.**

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Aida“
Sobota, o godz. 3. pop. „Róża“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą a brzaskiem.
Niedziela, o godz. 3. popoł. „Jaś i Małgosia“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą a brzaskiem“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:

Piątek, o godz. 7.30 w. „Jej Chłopczyk“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy“.
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Cały dzień bez kłamstwa“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król Kawy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Dom warjatów“.
Sobota, o godz. 7.30 w. „Dom warjatów“.
Niedziela, o g. 4. pop. „Dom warjatów“.
Niedziela, o g. 7.30 w. „Dom warjatów“.
Poniedziałek, o g. 7.30 w. „Dom warjatów“.
Wtorek, o g. 7.30 w. „Dom warjatów“.

—:::—

„CUDAKI LWOWSKIE“, 3 akty ciętej satyry, pióra „Pięciu Złośliwych“, pędzla K. Kostynowicza, dziś o godz. 8-mej wiecz., w Kasynie miejskiem.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 11. marca: Józef Śliwiński. — Pianista.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„LEW“: Z za kulis nierządu.
„APOLLO“: Znak Zorry.
„KOPERNIK“: Golem z Pragi.
„MARYSIENKA“: Golem z Pragi.
„PALACE“: Metropolis.
„WANDA“: Śmierć Wung Foo.
„CHIMERA“: Kabaret pod siódmem niebem.
„PASAŻ“: Pożar dżungli.
„ROCOCCO“: Ich grzech.
„FATAMORGANA“: „Indyjski grobowiec“.
„NOWOŚCI“: Uroda życia. Dram. 12 akt.

—:::—

„POTĘGA REKLAMY“. W znakomitej tej farsie amerykańskiej, grać będą pp.: Bilińska- Czarnowska, Cieszkowska, Nyczówna, dyr. Czarnowski, Rasiński, Orzechowski i inni. Ze względu na to, że termin premiery „Potęga reklamy“ jest bliski, „Dom warjatów“ wypełniający szczelnie codziennie widownię Teatru Małego zejść będzie musiał na jakiś czas z repertuaru. Kto więc nie widział „Domu warjatów“ niech korzysta z tych ostatnich przedstawień.

TEATR WIELKI. Dziś „Aida“, J. Verdi'ego, z gościnnym występem tenora bohaterskiego, Michała Hołyńskiego, kreującego partję Radamesa.

Jutro w sobotę popołudniu, o godz. 3-ciej po cenach najniższych — dla młodzieży szkolnej i szersze, publiczności, wspaniały dramat Stefana Żeromskiego: „Róża“ — z p. Haliną Klimontowiczówną kreującą po raz pierwszy rolę Krystyny. Wieczorem sztuka Bogdana Katerwy: „Między nocą a brzaskiem“.

TEATR NOWOŚCI. Dziś, farsa „Jej Chłopczyk“, która wkrótce ustąpić musi miejsca najbliższej premierze.

Jutro, w sobotę, premiera operetki „Król Kawy“ Artura Tadeusza Müllera.

„PANI PICK NA AUDJENCJI“, komedja- burleska Emilla i Arnolda Golzów — osnuta na tle współczesnego życia Wiednia — będzie najbliższą premierą komedjową Teatru Nowości i ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Sztuka ta grana kilkaset razy w Wiedniu, w Teatrze „Neue Wiener Bühne“ ukaże się na naszej scenie w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, oraz przepięknej oprawie dekoracyjnej z pięknym widokiem parku Schönbrunu.

Z wydawnictw.

Opuścił prasę nr. 2 (13) „GŁOSU MŁ. ROB.“ organu Kom. Centraln. Org. Mł. T. U. R. Numer zawiera cały szereg interesujących artykułów, związanych z ruchem młodzieży robotniczej, a zwłaszcza ze złotem młodzieży, który się odbędzie w czerwcu b. r. w Warszawie. — Numer, który zdobi kilka ilustracji, jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

—:::—

Gramatyka języka polskiego.

Tadeusz Lehr-Spławiński i Roman Kubiński: Gramatyka języka polskiego — podręcznik szkolny — z 19 rycinami w tekście i mapą narzeczy — str. 177, Cena zł. 5.40. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Ruchliwy, a przedsiębiorczy instytut wydawniczy Ossolineum obdarzył nas nową książką, której pojawienie się powitają życzliwie szerokie sfery nauczycielskie i wychowawcze. Gramatyka języka polskiego już w ostatnich latach przestała być „straszakiem dla niegrzecznych dzieci“, a dzięki pracom prof. Szobera, Steina, Zawilińskiego, Klemensiewicza, stała się w nowoczesnym systemie nauczania dyscypliną jak najbardziej fundamentalną.

Nowy podręcznik gramatyki jest ważnym i poważnym krokiem naprzód w kierunku spopularyzowania i praktycznego udostępnienia nauki o języku. Jego zasadniczem znamieniem jest obok mocnej i solidnej podstawy naukowej niezwykła jasność i przejrzystość układu. Zasłużony badacz języka polskiego i wybitny nauczyciel-dydaktyk podali sobie dłonie, aby stworzyć rzecz głęboko, do najdrobniejszych szczegółów przemyślaną, a jednak dostosowaną w zupełności do pojemności duchowej polskiego dziecka.

Książka odpowiada ściśle wymaganiom programów, obowiązujących zarówno w szkołach powszechnych, jak i w niższych klasach szkół średnich — ogólnokształcących (w t. zw. podbudowie) i uwzględnia w szerokiej mierze postulaty zrzeszeń nauczycielskich. Materjał przykładowy dobrany umiejętnie, wykład jasny i przystępny. Autorowie opierają swe teoretyczne wywody na języku żywym, mówionym, a zrywają z pokutującą dotąd po szkolnych podręcznikach tradycją przykrawania zagadnień języka polskiego do wymagań gramatyki łacińskiej, jej podziału, a nawet terminologji. Uwzględniają punkt porównawczy wobec żywych języków europejskich (angielski, francuski, niemiecki) i zwracają uwagę na historyczne szczegóły z dziejów języka polskiego (oczywiście w skromnych rozmiarach).

Przy całym szacunku dla dotychczasowych podręczników gramatyki np. przy zatrzymaniu obowiązującej terminologji naukowej, w książce Spławińskiego i Kubińskiego nie można dostrzec ani cienia jakiejś niewolniczej reprodukcji lub banalnej kompilacji, owszem, książka — i to jest jej zasługa niemała — zaleca się oryginalnością ujęcia zwłaszcza typów deklinacyjnych i konjugacyjnych, dosadną zwartością fonetyki i składni.

Książka ma zapewnioną przyszłość.

———

„JAK ZACHOWAĆ ZDROWIE“. Dr. Aleksander Fruchtman, wyszło nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3. Zdrowie, to skarb bezcenny! Jak je zachować, nad tem niewątpliwie każdy czuwa. — Książka niniejsza, napisana przez znakomitego doktora-hygjenistę, daje na to pytanie odpowiedź wyczerpującą. Powinni ją przeczytać wszyscy, dbający istotnie o swe zdrowie i życie.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.